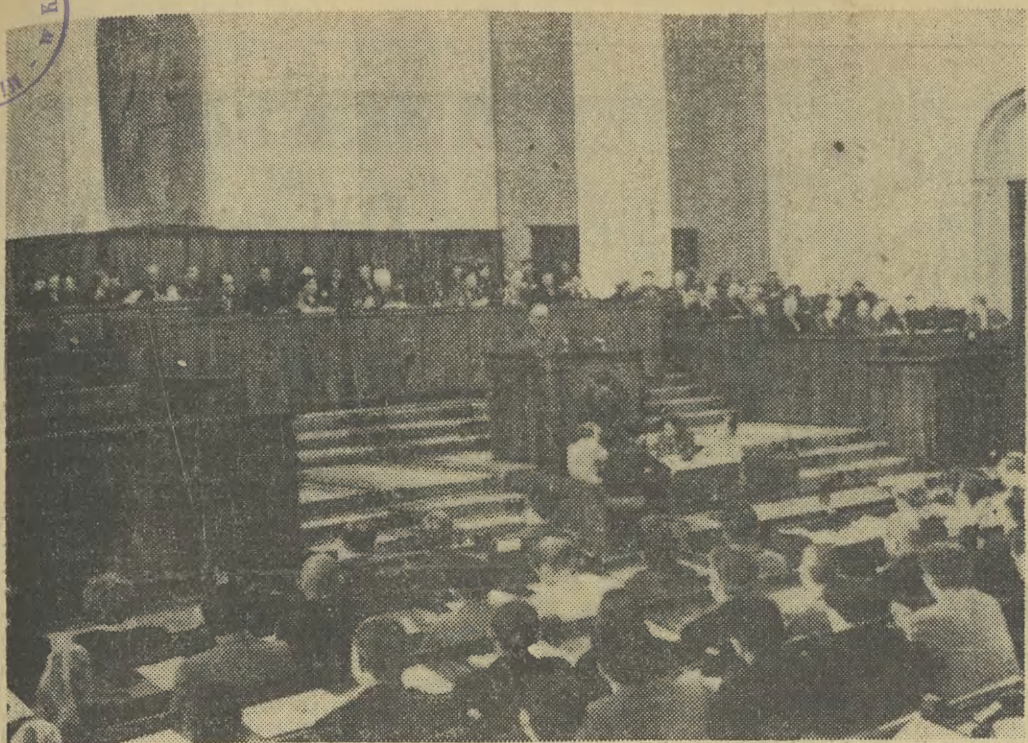




268 kombatantów francuskich w Krakowie

## Uroczyste odsłonięcie pamiątkowego kamienia na miejscu b. Stalagu 369

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym z udziałem 268-osobowej grupy kombatantów francuskich, przybyłych specjalnie na tę uroczystość do Polski, odbyło się odsłonięcie pamiątkowego kamienia na terenie byłego obozu jeńców wojennych w Kobierzynie pod Krakowem. W uroczystości oprócz gości z Francji wzięły udział delegacje oddziałów ZBoWiD z Podgórza i Starego Miasta, powstanców śląskich oraz poczy szandarowe tych organizacji, a także przedstawiciele władz partyjnych i radzieckich obu dzielnic.

Kamień pamiątkowy z napisem „Stalag 369” pokryty licznymi wieńcami i wiankami kwiatów z biało-czerwonymi niebiesko - biało-czerwonymi szarfami. Odegrano hymny narodowe Polski i Francji. Do zebranych przemówił najpierw przew. ZO ZBoWiD Zenon Grela, a następnie prezes stowarzyszenia b. jeńców z obozu w Kobierzynie — Albert Tanneur.

Obóz jeniecki, Stalag 369, 60 narków na 50 ha piaszczystego wzgórza przy drodze z Kobierzyna w kierunku Borku Pałackiego założony został 3 czerwca 1918 roku. Był obozem karnym dla młodych francuskich i belgijskich, którzy kilkakrotnie niekiedy z obozów położonych na terenie Niemiec. Przez Stalag 369 przeszło 17 tys. jeńców. Byli oni poddawani okrutnym represjom fizycznym i moralnym. Zabierano im m. in. fotografie rodzinne, przybory toaletowe, a głowy strzyżono do skóry. Traktowano

● Premier Irakii, prof. Bazar, opuścił w środę 3 bm. Bagdad udając się specjalnym samolotem do Bagdadu. Przebywał on w ZSRR z wizytą oficjalną od 27 lipca.

● Na zaproszenie premiera Królestwa Grecji, premier rząd rumuński, I. G. Maurer złożył w końcu bm. wizytę oficjalną w Grecji. Będzie mu towarzyszył minister spraw zagranicznych, C. Manescu.

● W siedzibie Ligi Arabskiej w Kairze podano do wiadomości, że Libia, jako słodny z kolei kraj, wypowiedziała się za odroczeniem przewidzianej na wrzesień arabskiej konferencji na szczyście.

● Wyszyły urzędnicy algierscy rozesłali korespondentom zagranicznym w Algierze raport demaskujący tajne porozumienie wojskowe między Marokiem a USA. Jak stwierdza raport, USA dostarczyły Maroku około 40 myśliwców odrzutowych, blisko 50 czołgów i innego sprzętu wojskowego o łącznej wartości 30 mln dolarów.

**nai**  
**KROCEJ**

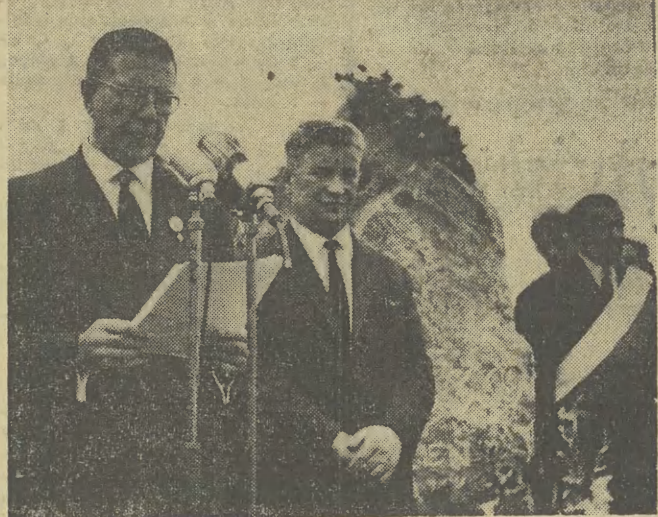
● Agresywne poczynania Izraela wobec Syrii są w dalszym ciągu przedmiotem debaty Rady Bezpieczeństwa. Problem ten Rada Bezpieczeństwa będzie również omawiała na swym czwartkowym posiedzeniu.

● W stolicy Peru Limie ogłoszono komunikat w sprawie radioaktywności wywołanej drogą z kolei eksplozją francuskiej bomby nuklearnej w południowej części Pacyfiku. Peruwianka komisja energetyki atomowej stwierdza, że promieniotwórczość była nieznaczna nad terytorium Peru, ale w ciągu najbliższych kilku dni można się spodziewać jej wzrostu.

● W środę rozpoczął się strajk dokersów w Marsylii. Robotnicy domagają się skrócenia czasu pracy, poprawy warunków bytu oraz realizacji obowiązków przepięsów o bezpieczeństwie i higienie pracy.

● We wtorek wieczorem w stolicy Meksyku rozpoczęła obrady konferencja Międzynarodowego Związku Geograficznego. W konferencji uczestniczy 555 delegatów, z 5 kontynentów.

Następnie delegacja b. jeńców Stalagu 369 udała się na cmentarz w Borku Pałackim, gdzie złożą wieńca na mogiłach 14 zamordowanych w obozie jeńców — współtowarzyszy. Kwiaty złożono również pod pomnikiem w Stalag 369.



Na zdjęciu powyżej: przemawia przewodniczący stowarzyszenia b. jeńców obozu w Kobierzynie Albert Tanneur. Fot. Zb. Zegan

## Nowe filmy fabularne czekają na premiery

WARSZAWA (PAP). Pokażna liczba 11 polskich filmów fabularnych czeka na premiery w nadchodzącym sezonie.

Ujrzymy więc nowy film Wojciecha Hasa „Szyfr”. Po „Rękopisie znalezionym w Saragossie” twórca ten powrócił do tematyki, która posłużyła mu do początku kariery artystycznej: dramatu niewielkiego środowiska. Źródłem inspiracji była powieść Andrzeja Kijowskiego.

Wśród odtwórców głównych ról znajdującej nazwiska znanych aktorów. Po raz pierwszy po wojnie pojawia się na ekranie Irene Eicherówna. Czołową rolę gra Jan Kreczmar; występują także Zbigniew Cybulski, Irena Horecka, Barbara Krafftówna.

Ukończył swój film, nakręcający częściowo na Kubie, pt. „Zębiec do piekła” Zbigniew Kuźmiński. Jest to opowieść o grupie hitlerowskich zbrodniarzy, którzy zaszyli w dzungli południowo - amerykańskiej czekają na „swoją śmierć”, w którym, będą mogli przystąpić do realizacji testamentu Fuehrera. Film powstał przy współpracy z berlińską „Defa”.

„Don Gabriel” — tak brzmi tytuł nowego filmu Ewy i Czesława Petelskich, opartego na motywach opowiadań Jerzego Kutermata i Gabriela Karpińskiego. Utwór wskrzesza tragiczne wydarzenia września 1939 roku. W głównej roli występuje Bronisław Pawlik, Je-

## Depesza gratulacyjna J. Cyrankiewicza do A. Kosygina

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Aleksieja Kosygina, z okazji ponownego powołania go na to stanowisko.

Depesze gratulacyjne Cz. Wycecha do I. Spiridonowa i J. Palekisa

WARSZAWA (PAP)

Marszałek Sejmu Czesław Wycecha przysłał depesze gratulacyjne do Iwana Spiridonowa z okazji ponownego wybrania go na przewodniczącego Rady Związku Radzieckiego Aleksieja Kosygina, z okazji ponownego powołania go na to stanowisko.

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

W nadzieję i wiarę wnosimy okrzyk — zakończył przemówienie A. Tanneur — Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Gazeta

Kraków  
4 sierpnia  
1966r  
Nr 183 (5740)

## C Z W A R T E K

Rok XVIII  
Cena 50 gr  
Wyd. A

# krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Z sesji Rady Najwyższej ZSRR

## Nikołaj Podgorny ponownie przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej

MOSKWA (PAP)

Na wspólnym posiedzeniu obu izb, które odbyło się w środę w południe, Rada Najwyższa ZSRR wybrała Prezydium Rady, które pełni funkcje prezesa kraja.

W skład Prezydium wchodzi 37 osób — przewodniczący, 15 zastępców przewodniczącego (po jednym z każdej republiki), sekretarz i 20 członków. Dotychczas w skład Prezydium Rady Najwyższej wchodziło 33 osoby.

Na propozycję Leonida Breżniewa, Rada Najwyższa ZSRR wybrała przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Nikołaja Podgornego, członka Biura Politycznego KC KPZR.

Podgorny podziękował deputowanym za okazane mu

zaufanie i zapewnił, że dołoży wszelkich sił, aby go nie zawieść. Sekretarzem Prezydium został Michaił Georgadze. W skład Prezydium wszedł m. in. Leonid Breżniew.

Wybory stałych komisji obu izb

MOSKWA (PAP)

W środę przed południem obie izby Rady Najwyższej ZSRR dokonały na oddzielnych posiedzeniach wyboru stałych komisji. W obecnej kadencji liczba komisji obu izb zwiększona do dziesięciu. Dotychczas Rada Związków miała trzy komisje, a Rada Narodowości — cztery.

W skład stałych komisji weszło po 319 deputowanych. Ponadto każda izba ma ko-

misję mandatową liczącą 31 deputowanych. Stale komisje będą wspólnie rozpatrywały problemy, które mają się znaleźć na porządku sesji Rady Najwyższej, zgłaszając swoje wnioski, a także kontrolować działalność organów wykonawczych.

Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Rady Związku wybrano Michaiła Susłowa, członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPZR. Przewodniczącym komisji wniosków ustawodawczych został Michaił Solomieniew, pierwszy sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR w Rostowie nad Donem.

Obie izby wysłuchały również sprawozdań swych komisji mandatowych, które zatwierdziły pełnomocnictwa wszystkim deputowanym wybranych w dniu 12 czerwca. W skład Rady Narodowości wchodzi 750 osób, a Rady Związków 767. Łącznie więc obie izby liczą 1517 deputowanych.

Nowy rząd ZSRR

MOSKWA (PAP)

Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła w środę skład nowego rządu, na którego czele stoi Aleksiej Kosygin. W składzie rządu nie zaszły żadne zmiany personalne w stosunku do poprzedniego gabinetu.

Jak zakomunikował Aleksiej Kosygin, przedstawiony przez niego skład Rady Ministrów został zaakceptowany przez Komitet Centralny KPZR.

Zgodnie z zatwierdzonymi w środę przez Radę Najwyższą ustawami utworzono dwa nowe ministerstwa: Ministerstwo Ochrony Porządku Publicznego i Ministerstwo Oświaty. Kierownikami tych ministerstw dotychczas nie mianowano.

## Zaginięcie izotopowej czujki dymu w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP)

Mieszkańcy Bydgoszczy zaalarmowani zostali wiadomością o tajemniczym zaginięciu w tym mieście aparatu z radioaktywnym preparatem o niewielkiej aktywności.

Z Zakładu Doświadczalnego Biura Urzędów Techniki Jadrowej w Bydgoszczy miały być dostarczone do Warszawy samochodem „Nysa” 43 izotopowe czujki dymu — aparaty zawierające źródło promieniotwórcze. Są to cenne, wielkości szklanki, urządzenia — używane jako wykrywacze dymu np. w kopalniach i innych obiektach przemysłowych.

W środę o godz. 8.55 Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie („Celor”) zawiadomione zostało o zaginięciu w Bydgoszczy z samochodu jednego z aseników.

Z dotychczasowych dochodzeń prowadzonych przez bydgoską PRO wynika, że kierowca „Nysy” przed wyruszeniem do Warszawy — od 1 sierpnia (godzina 15.30) do 2 sierpnia (godz. 2.00 w nocy) parkował samochód na Starym Rynku w Bydgoszczy, w pobliżu swego mieszkania, pozostawiając „Nysę” bez nadzoru (konwojen-

## ZSRR potwierdza swą gotowość okazywania pomocy narodowi wietnamskiemu

Oświadczenie parlamentu radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Nowo wybrana Rada Najwyższa ZSRR w imieniu 233 mln ludzi radzieckich potwierdziła gotowość Związku Radzieckiego do okazywania brańnemu narodowi wietnamskiemu wszechstronnej pomocy w walce przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego.

„Związek Radziecki uczyni wszystko, co od niego zależy, dla okazania pomocy bohater- skiemu narodowi wietnamskiemu w jego walce o niezawisłość i wolność” — stwierdza się w oświadczeniu Rady Najwyższej ZSRR. Oświadczenie zaaprobowane zostało jednomyślnie przez deputowanych.

Rada Najwyższa ZSRR w całej pełni zatwierdziła linię polityczną i praktyczną działalność rządu radzieckiego w kwestii wietnamskiej i powierzyła mu opracowanie oraz przedsięwzięcie nowych kroków w dziedzinie okazania pomocy narodowi wietnamskiemu w jego sprawiedliwej walce przeciwko agresorom, dla umocnienia pokoju powszech-

nego i bezpieczeństwa naro-

dów. „Cały ciężar odpowiedzialności za prowadzenie i rozszerzanie wojny w Wietnamie, za wynikające z tego następstwa, spadają na rząd USA” — głosi oświadczenie.

Radziecki parlament poparł zdecydowanie oświadczenie krajów członków Układu Warszawskiego, że umożliwi swym ochotnikom udanie się do Wietnamu, gdyby rząd DRW zwrócił się z taką prośbą.

Rada Najwyższa wezwała wszystkie rządy i parlamenty, aby wypowiedziały się w imię obrony zasad sprawiedliwości w związku z agresją USA w Wietnamie.

W dniach 13 — 19 września br.

## Szach Iranu odwiedzi Polskę

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda Ochaby i jego małżonki odwiedzi Polskę w dniach 13-19 września br. Mohammad Reza Pahlavi, Aklamir, Szahinshah Iranu z małżonką, Cesarzowi towarzyszyć będą wysokie osobistości irańskie.

BUDAPEST (PAP)

Jak donosi agencja MTI, na zaproszenie przewodniczącego Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej, Istvána Dobi w dniach od 7 do 13 września złoży wizytę na Węgrzech szach Iranu Mohammad Reza Pahlavi wraz z małżonką.

## Niemcy z NRF walczą w jednostkach amerykańskich w Wietnamie Południowym

BONN (PAP)

Zachodni Niemiecka delegacja rządowa, która przybyła w niedzielę do Sajgonu, rozpoczęła już pierwsze rokowania z rządem sąjońskim w sprawie dalszego poparcia zachodni Niemiec dla reżimu Ky. Ta „pomoc” osiągnęła dotychczas wysokość 252 mln marek kredytów zbrojeniowych oraz dostaw towarowych wartości 533 mln marek. Jak zakomunikowano w Bonn, wkrótce stolicę NRF odwiedzi poludniowowietnamski wicepremier i minister wojny, generał Hy Co.

Wojna w Wietnamie stanowi źródło ogromnych dochodów nie tylko dla amerykańskich, lecz również dla zachodni Niemiec, monopolu. Stanowi ona jeden z najważniejszych czynników utrzymania wysokiej koniunktury gospodarczej zarówno w USA, jak i w NRF.

Wzrastająca liczba obywateli zachodni Niemiec, którzy polegali w szeregach amerykańskich w Wietnamie, wprowadza w zakłopotanie bońskie sfery rządowe. Wielokrotnie dementowane przez rządnika rządu bońskiego informacje, że w Wietnamie są oswyżeni zachodni Niemiec w mundurach, zostały obalone we wtorek przez sąjońskiego korespondenta półoficjalnej agencji zachodni Niemiec DPA, Klaus Damm, który donosił: „Sztab główny sił amerykańskich w Sajgonie zaprzeczył potwierdził, że pewna — choć niewielka — liczba zachodni Niemiec obywateli walczy w jednostkach amerykańskich w Wietnamie południowym”.

Bundeswehra szkoli się za granicą

BONN (PAP)

Już w tym miesiącu bataliony Bundeswehry wyposażone w broń rakietową zostaną przerzucone na Hebridy w pobliżu wybrzeży Szkocji. Jak donosi dziennik „Rheinische Post” jednostki rakietowe Bundeswehry przejdą szkolenie w strzelaniu na poligonie angielskim.

Ćwiczenia wojskowe batalionów Bundeswehry na Hebrydach przeszły już do „tarydy” armii zachodni Niemiec. W roku ubiegłym trzy bataliony Bundeswehry wyposażone w rakiet amerykańskie „Sergeant”, które mają przenosić głowice atomowe, odbyły na Hebrydach ćwiczenia w strzelaniu.

Dowództwo Bundeswehry wykorzystuje również terytorium innych krajów należących do Paktu Atlantycznego dla przeprowadzania manewrów i ćwiczeń. Obecnie na jednym z poligonów angielskich przechodzą „trening” jednostki pancerne Bundeswehry.

## Drugi tom historii KPZR

MOSKWA (PAP)

Radzieckie wydawnictwo literatury politycznej zakończyło druk drugiego tomu „Historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”. Obliczona na 6 tomów praca przygotowywana jest, zgodnie z uchwałą KC KPZR, przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Centralnym.

Drugi tom poświęcony jest historii walki partii bolszewickiej o obalenie caratu w okresie od roku 1904 do lutego 1917 r. Kolegium redakcyjne, pod kierownictwem B. Ponomarewa, wykorzystało w drugim tomie wiele materiałów z zjazdów, konferencji i plenarnych posiedzeń KC, w tym szereg dokumentów, dotąd nie publikowanych.









Z doświadczeń KD Kleparz

# OFENSywa - TRWA!

Ostatnie plenarne posiedzenie KW PZPR w Krakowie, na którym dokonano oceny ideowej i moralnej postawy członków partii w całej rozciągłości potwierdziło, że wszyscy ci, którzy nie mogą patrzeć obojętnie na bałagan, nadużycia i marnotrawstwo mają w wojewódzkiej instancji partyjnej mocnego sojusznika. Fakt, że ostatnio partia kładzie nacisk na sprawy etyki i ideologii świadczy o żywotności ideałów, którymi komuniści zawsze się kierowali.

Sprawie ideologii w szerokim tego słowa znaczeniu, a w odniesieniu do jednostki — sprawom ideowej postawy członków partii — poświęcone było XIII Plenum KC w lipcu 1963 r. Sprawom tym, a właściwie postawie ideowo-moralnej aktywności, poświęciliśmy także posiedzenie plenarne KD jesienią 1963 r.

W okresie tych ostatnich 3-4 lat nasza dzielnicowa instancja partyjna i organizacje partyjne wiele miejsca poświęciły problemom ideowo-wychowawczym. Począwszy od pracy z aktywnym, omówiono na plenarnych posiedzeniach Komitetu Dzielnicowego, a następnie w organizacjach partyjnych problemy: pracy ideowo-politycznej w organizacjach partyjnych, pracy partyjnej w zakresie oświaty dorosłych, propagandy wizualnej w zakładach pracy, rozwoju krytyki, reagowania na postulat, uwagi krytyczne, skargi i wnioski oraz struktury składu socjalnego dzielnicowej organizacji partyjnej i form pracy z kandydatami i młodymi członkami partii.

Nieprzypadkowo wreszcie wracamy do tego problemu dziś. Bo stosunki partii z bezpartyjnymi, ich zaufanie do partii zależy przede wszystkim od właściwej postawy ideowo-moralnej członków partii — ludzi, którzy reprezentują partię na co dzień w miejscu pracy i miejscu zamieszkania.

Ludzie partii muszą być bezwzględnie uczciwi — nie mogą ulegać ani naporom wrogiej ideologii, ani burżuazyjnym ciągłom do wygodnego życia za wszelką cenę. W szeregu partii nie może być miejsca dla ludzi słabych, pozbawionych kregosłupa ideologicznego, zakłamanych i przedkładających swe prywatne interesy nad dobro ogółu. Partia musi i będzie zdecydowanie zrywać z takimi ludźmi, pozbawiając ich nie tylko legitymacji, ale wnioskując uścisnienie ich z kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk. Konsekwentnie oczyszczanie szeregów partyjnych z przypadkowych elementów, które zresztą zawsze przecież będą starały się przyniknąć do partii rządzącej — jest naszym stałym obowiązkiem.

Nasza dzielnicowa organizacja partyjna podejmowała niejednokrotnie ten złożony problem. Tylko w roku 1963 wydalono z szeregów partii blisko 20 osób, głównie za nadużycia, kradzieże, niemoralne postępowanie, pijanństwo i zatajanie swej przeszłości przy wstąpieniu do partii. Próż tego 130 osób, zostało skreślone z partii za niedopełnienie podstawowych obowiązków statutowych. Z tego 70 osób to kandydaci partii. Świadczy to z jednej strony na pewno o słabej pracy wychowawczej z kandydatami, z drugiej zaś o przypływie do naszych szeregów ludzi przypadkowych.

Odejście tych ludzi z partii jest niewątpliwie zjawiskiem naturalnym. Partia bowiem musi stale i zdecydowanie usuwać ze swych szeregów ludzi podrywających jej autorytet oraz zaufanie społeczeństwa.

Również w tym okresie Dzielnicowa Komisja Kontroli Partyjnej rozpatrzyła 30 spraw o różnym charakterze wykroczeń, dotyczących członków partii. Dotyczyły one głównie przekroczeń etycznie-moralnych (9), niewłaściwych stosunków międzyludzkich (6), pijanstwa (5), itp.

Doświadczenie uczy, że organizacje partyjne swoje zadania rozwiązywać muszą przede wszystkim na płaszczyźnie ideowo-wychowawczej. Nie bez przyczyny więc zastanawiamy się, jaki powinien być współczesny człowiek, jak należy go kształtować, wychowywać. Kto ma się tym wszystkim zająć? Kto ma wiedzieć, siłę i umiejętność wychowania człowieka naszych czasów?

Właśnie partia.

Aby czynić to skutecznie, organizacje partyjne nie mogą pozostawać biernie, obojętnie, głuche na potrzeby chwili, na głosy otoczenia, na cudze troski.

Gdybyśmy w porę umieli ludziom powiedzieć w oczy to o czym mówimy o nich między sobą, w kuluarach, można by niejednemu złu zapobiec, pomóc niejednemu ze skądinąd wartościowych ludzi. Większość skomplikowanych spraw ludzkich rodzi się bowiem w klimacie bierności otoczenia.

Co powstrzymuje nas od mówienia ludziom prawdy? Strach? Że pojęcia subtelności? Wygodnie i zakłamanie? Czy zawsze mamy cywilną odwagę? Czy nie słyszymy na zebraniach partyjnych pełnych pasji wystąpienia zacytujących się do słów „ludzie mówią... I czy w sferu mówianiu tym nie mieszczą się po prostu nasze własne sądy, do których nie mamy odwagi się przynajmniej? I wreszcie nie mniej ważna sprawa: Czy między gorącym słowem, padającym z trybuny, a czynem, między hasłem o potrzebie wzajemności ogólnoludzkiej, a stosunkiem do własnej rodziny, między oficjalnym docenianiem roli krytyki, umiejętnością wsłuchiwania się w głosy społeczeństwa i samocenną własnego postępowania — istnieje zawsze zgodność?

Swoją autorytet i zaufanie partia i jej organizacje budują nie tylko skutecznym programem i jego realizacją, ale także i w nieminiejszym stopniu postawą i postępowaniem wszystkich członków, stosunkiem partyjnych organizacji do wielkich i małych spraw prostego człowieka. Wymaga to jednak, by organizacja partyjna tworzyła właściwy klimat nie tylko dla rozwoju szczerze, partyjnej krytyki, ale i dla wymiany poglądów. Jakże często decyzje, wymagające partyjnej wymiany poglądów, zapadają za drzwiami gabinetów, a towarzysze znają jedynie fakty przekazywane za pośrednictwem „poczt pantoflowej” i to niejednokrotnie w części pokrywającej się z ich osobistym zdaniem. Nie wystarczy namawiać „krytykując towarzysze, mówcie szczerze o myślenie”. Trzeba podejmować na zebraniach takie problemy i stawiać takie pytania, które stworzą atmosferę prawdziwej szczerości. Nie będzie jej tam, gdzie ludzie nie mają pewności, że za prawdę nikt nie zrobi im krzywdy, że ich głos, każda uwaga krytyczna będą wysłuchane i uwzględnione w stopniu na jaki zasługują.

Klimatu szczerości i zdrowej krytyki nie brak było w czasie ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Złożył się na to cały szereg przedsięwzięć Komitetu Dzielnicowego. M. in., odbył się plenarne posiedzenie Komitetu — przed zebraniem w organizacjach partyjnych — na temat rozwoju krytyki, reagowania na postulat, uwagi krytycznej, skargi i wnioski. Materiały z tego plenum zostały później omówione na specjalnych zebraniach POP w oparciu o przykłady z poszczególnych zakładów. W toku tej kampanii doszło do szerokiego i zarazem krytycznego dyskusji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych we wszystkich środowiskach. Można do takich zaliczyć m. in. zebrania zakładowe PKP Węzeł, WSK, Prezydium WRN, POP ZOB „Artigraph”, Instytut Fizyki Jądrowej, Instytut Obróbki Skrawaniem, Politechnika Krakowska, przedsiębiorstwa budowlane i in. Na blisko 5.800 członków i kandydatów naszej dzielnicy, w dyskusji głos zabierało ok. 2.100 członków i kandydatów, co stanowi 36 proc. ogólnego stanu. Wysłuchano blisko 400 różnych wniosków pod adresem POP i wyższych instancji partyjnych. Na czoło obok problemów produkcyjnych wysuwały się w dyskusji głównie problemy, dotyczące właściwego kształtowania stosunków między ludźmi, ugruntowania lenińskich norm życia partyjnego, wychowania i właściwego oddziaływania na młode pokolenie oraz postawy ideologicznej członków partii.

Komitet Dzielnicowy niezależnie od innych przedsięwzięć (np. spotkanie z tow. Domański) jest w trakcie spotkań organizacji partyjnych z aktywnym. Biorą w nich udział członkowie KZ, egzekutywy POP i OOP, kierownicy grup partyjnych, delegaci na konferencje dzielnicową oraz aktywni młodzieży i związkowcy. Spotkania te odbywają się we wszystkich środowiskach. Planuje się również specjalne zebrania POP, poświęcone omówieniu materiałów z majowego plenum KW w oparciu o przykłady z poszczególnych zakładów, oraz przyjęciu długofalowych planów pracy w zakresie działania ideowo-wychowawczego. We wrześniu odbędzie się także plenarne posiedzenie KD na temat ideowej i moralnej postawy członków partii. Pragniemy wówczas przyjąć długoletni plan pracy instancji dzielnicowej w zakresie pracy ideowo-wychowawczej w organizacjach partyjnych.

Liczymy na to, że w tej szeroko zakrojonej działalności — napotkamy na poparcie szerokiego rzesz członków partii w naszej dzielnicy, że spotkamy się z aktywną, rozumną i rozważną postawą wszystkich, dla których dobro partii, troska o jej wysoki autorytet — jest sprawą najważniejszą.

STANISŁAW GACIARZ  
I sekretarz KD Kleparz

## Aparat prawdę ci powie...

(WiT-AR). W Zakładzie Automatyki i Teorii Mechanizmów Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn AGH w Krakowie zostały wykonane prototypy różnego rodzaju aparatów do badań psychotechnicznych.

Prace krakowskich naukowców, pod kierownictwem prof. dr inż. M. Damasiewicz, wychodzą na przeciw dużemu zapotrzebowaniu na tego rodzaju aparaturę, której brak utrudnia stosowanie badań psychotechnicznych w wielkich zakładach przemysłowych.

Badania psychotechniczne, polegające m. in. na śledzeniu czasu reakcji, są nieodzowne dla określenia przydatności pracowników do niektórych, szczególnie odpowiedzialnych, zawodów: pilotów, szoferów, dyspozytorów ruchu, snuciwych, maszynistów, marnowców i innych.

Dla badań tego typu został przeznaczony ustrój prototypowy z Krakowa rodem, aparat do mierzenia opóźnienia reakcji badanego na bodźce słuchowe lub wzrokowe, nadawane programowo w różnych odstępach czasu. Na bodźce te badany reaguje natychmiast przyciskiem. „Neutralnym” sędzią czasu między impulsem a reakcją badanego jest elektryczny sekundomierz.

upr. naukowców z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej pracuje także nad aparaturą, pozwalającą badać takie właściwości psychiczne, jak pamięć, inteligencja, uwaga, uzdolnienia techniczne itp.



CHMIEL — PRODUKTEM EKSPORTOWYM

Przez wiele lat po wojnie nasz przemysł piwowarski był importem chmielu. W ostatnich jednak latach uprawa tej rośliny poważnie się rozwinęła. Obecnie plantacje jej zajmują ponad 2 tys. hektarów, co zaspokaja potrzeby nie tylko naszych browarów, ale umożliwia sprzedaż nadwyżek tego artykułu za granicę. W ub. roku zebrano około 2 tys. ton chmielu z czego ponad 600 ton przeznaczono na eksport m. in. do NRF, Danii, Belgii, Anglii, Brazylii i Wenezueli. Ze zbiorów tegorocznych planuje się wyeksportować około 800 ton. Do jednych z największych chmielników w kraju należy plantacja w PGR Błonie Kłutna, zajmująca 22 ha. Obecnie przeprowadza się tu zabiegi ochrony roślin.

Na zdjęciu: opylanie plantacji chmielu w PGR Błonie.

CAF — Staszyszyn

Spotkania pod paragrafem

## Pracownik i prawo

Treść kartki jaką otrzymał w szpitalu pracownik zaledwie w kilka dni po nieszczerliwym wypadku przy pracy była co najmniej dziwna. „Panie Czesiu — brzmiała ona — niech Pan stara się, aby dostał Pan zwolnienie z wystawionym zaznaczeniem, że to nie było w pracy, tylko w domu. Prosił o to J. i ja proszę”.

Rozszyfrowując ten dziwny list, wyjaśnił trzeba od razu, że jego autorem był brygadziści — bezpośredni przełożony, chorego pracownika, a ów J. kierownikiem zakładu pracy. Wyraźnie więc wiadać, że list miał spowodować ukrycie przed lekarzami prawdziwej przyczyny oraz nieścisłego wypadku. Po co ta konspiracja?

Zacznijmy od początku. Pewnego dnia spawacz przyszedł do pracy wyraźnie nieprzytomny. Jego czynność ograniczyły się do podłączenia palnika i wazy gumowych do butli. Potem pośpiął spać. Do spawania zabrał się ślusarz. Skutek tego nie jest trudny do odgadnięcia. Ponieważ wszystko odbywało się pod laskawym okiem brygadziści i za jego zezwoleniem, teraz potrzebna jest konspiracja. Bezpośrednią winę wypadku ponosi brygadziści, który zezwolił na korzystanie z urządzeń do spawania osoby nie mającej ku temu ani kwalifikacji, ani uprawnień. Wykonywanie zawodu spawacza jest bowiem uzależnione od złożenia egzaminu. Nieumiejętnie posługiwanie się urządzeniami spawalniczymi może mieć katastrofalne następstwa nie tylko dla danej osoby, ale może spowodować — mówiąc językiem kodeksu karnego — niebezpieczeństwo powszechne. I tutaj tkwi mierz, że jego autorem był brygadziści — bezpośredni przełożony, chorego pracownika, a ów J. kierownikiem zakładu pracy. Wyraźnie więc wiadać, że list miał spowodować ukrycie przed lekarzami prawdziwej przyczyny oraz nieścisłego wypadku. Po co ta konspiracja?

Nie bawmy się jednak w przypuszczenia co by było gdyby... Pracownik jest już zdrowy, i pomny doświadczeń nie podejmie się zapewne pracy, na której się nie zna. Niemniej przy okazji warto jeszcze raz zwrócić uwagę na możliwość praktyk cytowanych na wstępie niniejszych rozważań.

A co z poszkodowanym? Najprawdopodobniej nie otrzymał za to premii. Doświadczony, długoletni fachowiec powinien wiedzieć do czego może doprowadzić posługiwanie się urządzeniem wymagającym specjalnych kwalifikacji. W sumie dla poszkodowanego rzecz skończyła się i tak nie najgorzej. Gdyby jednak następstwa wypadku były groźniejsze, np. spowodowały inwalidztwo, trzeba by dopisać dalszą część tej historii. (Odpowiedzialność cywilna wypadku pracy za skutki wypadku). Fakt bowiem, że poszkodowany pracownik przyczynił się do spowodowania wypadku, nie zwalnia wcale zakładu pracy od tej odpowiedzialności.

Nie bawmy się jednak w przypuszczenia co by było gdyby... Pracownik jest już zdrowy, i pomny doświadczeń nie podejmie się zapewne pracy, na której się nie zna. Niemniej przy okazji warto jeszcze raz zwrócić uwagę na możliwość praktyk cytowanych na wstępie niniejszych rozważań.

Nie bawmy się jednak w przypuszczenia co by było gdyby... Pracownik jest już zdrowy, i pomny doświadczeń nie podejmie się zapewne pracy, na której się nie zna. Niemniej przy okazji warto jeszcze raz zwrócić uwagę na możliwość praktyk cytowanych na wstępie niniejszych rozważań.

Śladem naszych publikacji

## W odpowiedzi na pierwsze sygnały

Prawda jest, że na terenie działalności Gminnej Spółdzielni w Łapszach Niżnych odczuwa się brak chleba i nadal brakują bułki maślane — pisze w odpowiedzi na naszą krytyczną publikację pt. „Sygnały pierwszych kłopotów”, prezes PZGS w Nowym Targu, J. Głowiński.

Powodem tych braków jest zmniejszony stan zatrudnienia piekarzy, którzy w najtrudniejszym okresie porządkują bez wypowiedzenia pracę, angażując się prywatnie do lepiej płatnych prac przy siankoskach, w prywatnych budowlach itp. W wyniku tego załóg piekarni w Łapszach Niżnych stanowi jedynie kierownik i 2 nieprzygotowanych do zawodu ludzi. Wszelkie nasze starania, jak również starania Zarządu GS o skompletowanie załogi nie przyniosły rezultatu. Dla poprawienia jednak sytuacji w rejonie Łapsz, nawiązaliśmy porozumienie z PSS Nowy Targ, która odstępuje ze swojej nadprodukcji około 500 kg pieczywa dziennie. Gdyby i to ilości nie wystarczały, dysponujemy jeszcze rezerwą około 500 kg chleba z możliwości produkcyjnych GS Bukowina.

Jeśli chodzi o działalność baru w Łapszach również przynajmniej pełną rację, bowiem poza budką i piwem w barze znajdowały się jedynie zakąski z sera i kiełbasy. Obecnie po uruchomieniu tam kuchni sytuacja zmienia się radykalnie. (pm)

## Czytelnicy REDAKCJA

Opinie i polemiki

# W sprawie młodzieży

Opinie na temat młodzieży, sposobu jej postępowania są dość jednoznaczne. Generalnie rzecz biorąc reprezentowane w listach na ten temat stanowisko daje się określić w formie pytania: co chce reprezentować swoim postępowaniem olbrzymia grupa młodych ludzi, do czego zmierza jej chuligańskie postępowanie? Wynika z takiej opinii, że młodzież jest zła, że zbyt nikie są środki represji stosowane wobec młodych chuliganów.

4 listy na ten temat reprezentują różne poglądy aczkolwiek w niektórych przypadkach stają się zbieżne. Wojciech Galica (zam. Żywiec, Handlowa 1) pisze do redakcji pod wpływem prasowej informacji o ekscesach rozhisteryzowanej młodzieży na koncercie „młodego uderzenia” w Gdańsku, stwierdzając, iż jest to zjawisko głęboko burzące oraz społecznie bardzo niepokojące.

Jakież nadzieje można położyć w takiej młodzieży, którą koncert muzyczny w połączeniu z deszczem doprowadza do szczytu chuligańskich wyburzeń i łajdaków, bezmyślnego niszczenia przedmiotów użyteczności publicznej? Jakże niebezpieczne może być mentalność tego rodzaju młodzieży, jeżeli za tak dobre warunki życia, nauki i opieki ze strony państwa, w tak niegodziwy sposób się odplaca...

Abstrahując od wszelkiej presady trzeba obiektywnie stwierdzić, że zbytnia łagodność, tolerancja i niezasłużone przywileje stosowane bez różnicowania wobec całej młodzieży, są społecznie szkodliwe. Wnioski nasuwające się w tej sprawie wskazywałyby na konieczność dokładnego wyszukania chuligańskich rozbójczych chuliganów i dla przykładu osadzenia ich w ośrodku-przymusowej pracy na okres dostatecznie długi, by odpracowali choć część wyrządzonej przez nich szkody materialnej.

List Anny Rogala (Nowa Huta Osiedle na Wzgórzu Krzesławickich) przepojony

jest jeszcze gorszą wściekłością na chuligańskie wybryki. Czytelniczka nie żałuje słów mocnych, kiedy przychodzi jej opiniować postępowanie młodych. „Profilaktyka przeciw chuligaństwu to chyba żart albo pośmiewisko w tej niebezpiecznej sytuacji, jaka się wytworzyła ze strony bandytów, oprychów, tak młodych jak i starych”. Czytelniczka dalej ponosi już fantazja: całość owego zła łączy z ludźmi pochodzenia wiejskiego. Dość powszechne to — choć mylnie — przekonanie.

Skoro jesteśmy przy środowisku wiejskim zacytujmy jeszcze jeden fragment z listu mieszkanki Książniczki pow. Kraków. (Nazwisko i adres znane redakcji.)

„Piszę dużo o wychowaniu młodego pokolenia, o roli, jaką odgrywa młodzieżowa organizacja na wsi. Jak to wygląda w rzeczywistości, niech posłuży przykład naszej wsi. Organizacja urządziła przeciętnie co 2 tygodnie zabawy taneczne dla całej wsi. Bawia się wszyscy od przedszkolaków poczynając, a skończywszy na dziadkach i babkach. Alkohol leje się potokami, bo gdy go brakuje w bufecie znajduje się w melinach, których jest też pod dostatkiem. W piątek gospodarz idą do Krakowa po nowe zapasy wódki, ewentualnie kupują ją w niedzielę po mszy w Wiercawicach.

Zabawy, które odbywają się w salonie dawnego dworu gromadzą młodzież szkolną i żaden z rodziców nie zwróci swym dzieciom uwagi. Nauczyciele nie posiadają wpływu, bo zwarta opinia wsi i metody jakich mogą imać się ich mieszkający są silniejsze od nauczycielskiego autorytetu. Jak w takich warunkach, przy takiej aprobacie kształtować się mogą młode charaktery?”

Na koniec list ostatni, pochodzący od „Matki” — tak bowiem podpisała się czytelniczka, jego autorka.

„Mówimy, piszemy, przezwyciężamy krytykujemy naszą młodzież. Tymczasem ta wła-

śnie młodzież została wychowana przez nas samych i ona stanowić będzie przyszłość narodu. Za te właśnie młodzieży — starsze pokolenie — ponosimy w pełni odpowiedzialność. Jesteśmy Polakami z bogatą, tysiącletnią i chlubną historią. Dlaczego nie umiemy korzystać z tego bogactwa, dlaczego nie potrafimy zmobilizować młodości do korzystania z pięknych, historycznych wzorów?”

List „Matki” utrzymamy jest w całości w takim właśnie tonie. W tonie odwrotnym. No cóż, historia, tradycja — rzecz piękna. Ale czy tylko przy pomocy sloganów i nawiązań do przeszłości się najbardziej heroicznych momentów w historii zmieni się chuligan w rozsądnego, spokojnego człowieka? Odpowiedź na te pytania pozostawiamy samej Autorce ostatniego listu.

Jestem zdania, że w społeczeństwie panoszą się spory. Panoszą się one nie tylko wśród młodych. Dlatego też jedną drogą do jego zlikwidowania jest żelazna konsekwencja zdecydowanego sprzeciwu. W przypadkach najbardziej drastycznych należy do powiedzenia mieć muszę milicję i sąd. Nade wszystko jednak główną rolę gra stała troska rodziców o sprawy wychowawcze. Wówczas, kiedy w życie młodego człowieka wkracza wymiar sprawiedliwości, z reguły jest już za późno. Obawiam się, że praca organizacji młodzieżowej w Książniczce, o której była wyżej mowa, niewiele ma wspólnego z działalnością wychowawczą. Ale jest to przypadek raczej jednostkowy. Olbrzymia większość kłopotów, organizacji młodzieżowych toczy wielką batalię o sprawy wychowania młodego pokolenia. Zatem problem polega jedynie na likwidacji przypadków drastycznych. Jeszcze raz powtórzmy z całym naciskiem: za młodych odpowiedzialni jesteśmy wszyscy, a rodzice nade wszystko. Nie pojedyncze środki, a ich zespół może poprawić sytuację.

(pm)

## Czytelnicy piszą

WYBRAKOWANA „RAWA”

Szliśmy do niedawna, że złytek marki „Rawa” noszą dodatkowe określenie „lux” dla podkreślenia ich wysokiej jakości. Nie trzeba jednak wierzyć słowu pisanemu na etykiecie. Kupiłem taką złytek, która po otwarciu okazała się polanową blaszką. Dla rekompensowania brakujących części producent dał zapewne połowę z innej złyteki. Braki mogą się zdarzać, ale jeśli chodzi o parę, to już gorzej. Na dowód, że towar nie uległ zniszczeniu w czasie transportu załączam okazową seryjkę brzo korbobusta producentów „Rawy-lux” made in Poland.

EDWARD POŁETEK

Kraków 28. os. Młodości 5

PRZETARGI

Kelner w restauracji — o czym wiedziano dotychczas — jest po to, by przyjąć od klienta zamówienie, realizować go i zainkasować pieniądze. Odmiennego zdania są pracownicy restauracji „Pod Temidą” należącej do KZG „Wachód” w Krakowie. Działali tego 30 lipca br. w godzinach wieczornych kiedy to dwóch kelnerów i jednego kucharza przez pół godziny toczyli przetrąty i w żaden sposób, żaden z nich nie chciał przyjąć zamówienia. Celował w tym kelner nr 1048. Wszyscy byli nieustraszeni nawet wówczas, kiedy zawiedzeni konsumenci zwrócili się do pełniących obowiązki kierowniczk lokalu. To się nazywa mieć własne zdanie.

P. M. i A. P.

Kraków

## Pozdrowienia z Francji

List przyszedł w przededniu Lipcowego Święta, lecz dopiero dzisiaj znalazło się na naszych łamach dla niego miejsce. Kierując się jednak zasadą: lepiej późno niż wcale, oddajemy głos p. J. Niedziakowski z Corbeil Essonnes koło Paryża, który pisze: „W związku z przypadkiem Świętem 22 Lipca, świętem narodu Polski Ludowej, jej zwolnienia, żyję owocnych sukcesów dla Polski i narodu od naszej Polonii zagranicznej z Francji, mieszczącej się w Corbeil Essonnes. Niech nam żyje Polska Ludowa z jej obywatelami kraju, wraz z naszymi granicami — Ziemi Odzyskanych Odrę i Nysy, własnością Polski, naszej matki-ojczyzny”.

Wdzięczujemy i ślimy serdeczne pozdrowienia naszym rodakom za granicą.

## Wszystkie dzieci są nasze

Wakacje w pełni, a tymczasem na adres redakcji napływają jeszcze zgłoszenia do akcji „Wszystkie dzieci są nasze”, w ramach której dzieci z domów dziecka wyjeżdżają na kolonie organizowane przez zakłady pracy i instytucje z terenu naszego województwa.

Ostatnio nadeszło zgłoszenie z Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”, która przyjeżdża na swoją kolonię 2 dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Krzeszowicach oraz 3 dzieci skierowanych przez Jaworznięskie Koło Związku Inwalidów Wojennych. Dzieci te odpoczywać będą na kolonii w ośrodku własnym kopalni — w Jordanowie, oraz na kolonii zorganizowanej po raz pierwszy w nowo wybudowanym budynku szkoły podstawowej w Sieprawiu (pow. Myślenice).

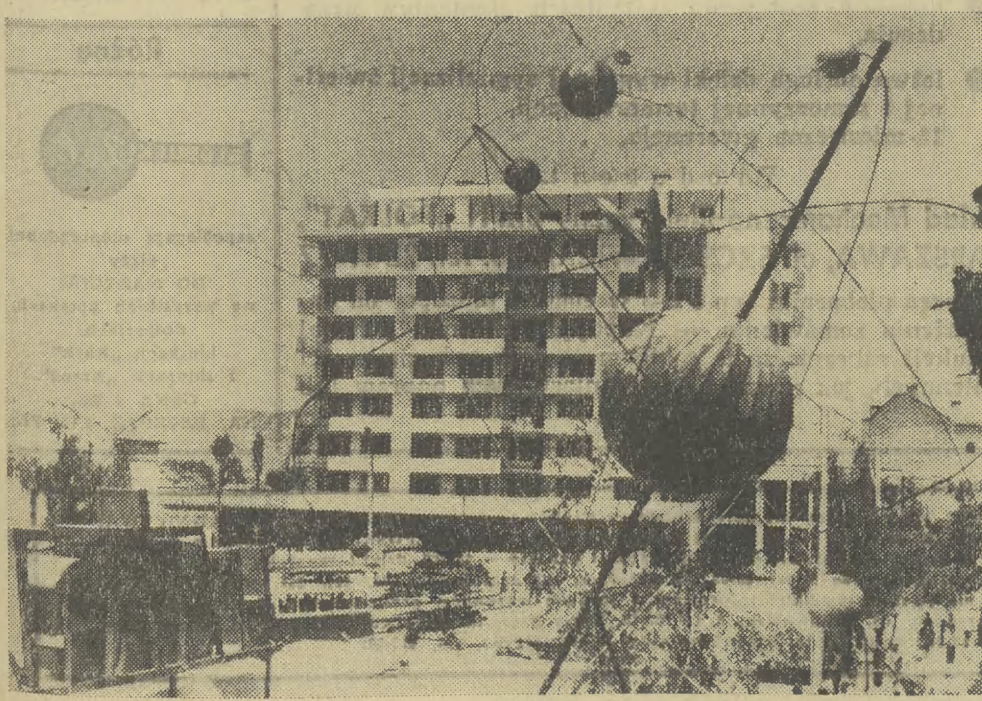
Warto przy okazji dodać, iż realizacja kopalni „Jaworzno” realizując swe zobowiązanie, podjęła podczas uroczystości otwarcia tej szkoły, przekazała dzieciom sieprawskiej szkoły — nowy telewizor, jak dać od górników.

A. CHODOROWSKI

Kraków

(jap)

Bulgaria. Nowoczesne budownictwo w Botewgradzie. Fot. — CAF





W bieżącej 5-lacie

# 363 mln złotych na renowację Starego Miasta

Od roku 1961 — kiedy to Rada Ministrów podjęła specjalną uchwałę — prowadzona jest systematycznie odnowa zabudowy Starego Miasta. W ub. 5-lacie zadania w zakresie remontów kapitałowych zostały wykonane w 103,3 proc., a na renowację krakowskiej Starówki wydano 279 mln zł.

Jak wyglądają plany na najbliższe lata i jaką kwotę wydysponować będziemy na remonty kapitałowe domów w Starym Mieście? W okresie od 1966-1970 roku na renowację staromiejskiej dzielnicy przeznaczono sumę 363 mln zł, a więc połowę limitów przeznaczonych Krakowowi na remonty we wszystkich dzielnicach. Na więcej w chwili obecnej nas nie stać, a zwiększenie limitów dla staromiejskiej dzielnicy mogłoby oddać się niekorzystanie na stanie budynków w innych dzielnicach miasta.

## Nasze miasto

Codziennie w godzinach porannych — krakowski Rynek poddawany jest „kuracji odmładzającej”. Ale — jakim skutkiem? Cóż z tego, że wóz MPO jeżdżąc wzdłuż i wszerz — skrapia plac wodą, skoro — papierów, ogryzków, palczków i innych śmieci — nie jest w stanie usunąć nawet silny strumień wody.

Trudno ganić za to MPO, które pracuje na dostępnym mu sprzęcie. Konieczne natomiast wydaje się, zakupienie wreszcie przynajmniej jednego miejskiego „elektrołusku” (takiej mechanicznej „zamiataczki”) — który pracowałby w obrębie Rynku Głównego i na przyległych do niego ulicach. W przeciwnym wypadku na Rynek nie będzie nigdy czysto.

(ans)

Kliny przypominają

## Brak nam światła i wody

Już od dwu lat lampy żarówkowe przy ul. Fortowej i Judynej nie palą się. Wykonawcy zamontowali nawet kłose, ale i to nie przyniosło pożądanego efektu. Na osiedlu Kliny wciąż straszą egiptjskie ciemności. Czem? Bo po prostu nie wkrecono do lamp żarówek. To „przeoczenie” powoduje niepokój mieszkańców osiedla: jak długo jeszcze będziemy z lekkiem wracali wieczorami do domów?

Druga bolączka Klinów — to okresowy brak prądu, znikające w najbardziej niewygodnych porach i bez uzasadnienia.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

## TEATRY

ROZMAITOŚCI: Żołnierzy i bohater — 19.15, RAPSOZYJNY: Kopciuszek — 10.30, GROTESKA: Trzy pomarańcze — 16.

## KINA

APOLLO: I dalej będę śpiewać (ang., 12 lat) — 10, 12.30, 15.45, 18.20.15, CASINO: Śmierć Belli (fr., 16 lat) — o zmroku, MELODIA: Czerwony — który zabił Liberty Valance'a (USA, 14 lat) — 15.30, 18.20, MASKOTKA: Szkarłatne godło odwagi (USA, 12 lat) — 15.30, 18.20, 19.30, MINIATURA: Bąki dla dzieci — 15, 16, Sonaty (hiszp.-mek., 16 lat) — 17, 19, ME. GWARDIA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.30, 17, 19.30, ROTUNDA: Miłość blondynki (CSRS, 16 lat) — 17, 19, SZUKA: Żołnierzy (wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.30, TRZĘSA: Z powodu kobiety (fr., 16 lat) — 19, WANDA: Niecierpliwość (wł., 18 lat) — 12.45, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Vinnietto (NRF, 14 lat) — 10, 12.15, Kim pan jest doktorze Sore? (fr.-wł.-jap., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, WISŁA: Lampart (wł., 14 lat) — 16, 19, WOLNOŚĆ: Markiza Angeli (fr.-niem.-wł., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, WRZOS: Zawiesz w niebie (pol., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZWIAZKOWIEC: Wizyta starszej pani (NRF, 16 lat) — 17, 19, CHEMIK: Dwa muskietierowie (CSRS, 14 lat) — 13.

KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT: Złoto Alaski (USA, 16

## CO, GDZIE, KIEDY?

4 SIERPIEŃ czwartek

DOMINIKA

lat) — 15.30, 18, 20.15, SWIT m. sala: Ostatni lot (radz., 12 lat) — 17, 19.15, ŚWIATOWID: Dwa z Texasu (USA, 11 lat) — 15.30, 18, 20.30, ŚWIATOWID m. sala: Złoty lotnik (fr., 14 lat) — 17, 19.15, SFINKS: System (ang., 18 lat) — 16, 18, 20.

PLASZÓW — Energetyka: Dzwony na pasterkę (CSRS, 16 lat) — 19.

ZOO (Las Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

DZIURY

CHIRURGICZNY: N. Huta, INTERNISTYCZNY: N. Huta, LARYNGOLOGICZNY: N. Huta, OKULISTYCZNY: N. Huta, NEUROLOGICZNY: N. Huta, FEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

Pogotowie Ratunkowe: Siemradzińskiego — tel. 09, Podgórze — tel. 625-50, 657-57, Grzegorzki — tel. 209-01, 205-77, Nowa Huta — tel. 422-22, 417-70.

APTEKI

Rynek 4/5, Dietla, Konopnicka 3, Krowoderska 26, Lubicz 7,



Na peronach autobusowego dworca PKS w Krakowie w dalszym ciągu duży ruch...

## 500 autobusów dziennie Kierowcy na wagę złota Krakowski dworzec pęka w szwach

Najdłuższy ogonek stoi do kas, sprzedających bilety do Zakopanego, Rabki, Szczawnicy. Najwyraźniej czasowiści chętnie robią z hasła turystycznej deklamacji. Na dworcu PKS wielki ruch, kolejki ustawione przez całą długość sali. Co chwile wybuchają przed okienkami „sceny konfliktowe”. Co robi PKS, aby pasażera jak najlepiej obsłużyć?

Kierownik kas, p. Zembaty odbywa właśnie „konferencję” z kierowcą, który powrócił z Rabki. Prosi go aby zgłosił się poprowadzić nadliczbowy wóz do Zakopanego. Chodzi o to, aby w maksymalnym stopniu opłacać z dworca wciąż napływające masy ludzi. Mimo wielu dodatkowych autobusów tworzą się jednak korki i zatory. Proponuje się więc czasowy pasażerom zbliżone komunikacyjne linie.

Natłok kolonii wypływa mija, PKS myśli już o zabezpieczeniu powrotów, które wielką falą rozpoczyna się tuż po 15 sierpnia. Szczególnie trudności sprawia natomiast wielka ilość pasażerów „transzytowych”, którzy z dziećmi i z bagażami jadą na krakowski dworzec z dalekobieżnych pociągów

...nie zastają biletów na najbliższe kursy.

W ostatnich latach nasilił się bardzo ruch na krakowskim dworcu PKS, który obecnie należy chyba do najruchliwszych w Polsce. Krakowski ustępuje nawet Warszawie. Dlaczego? Bo Warszawa dysponuje kilkoma dworcami PKS. Starania o podobną „decentralizację” pasażerskiego ruchu samochodowego w Krakowie nie powiodły się. Proponowano utworzyć dwa pomocnicze dworce na placu Zgody i na Maciejowcach. Byłoby wtedy więcej kas, mniej kolejek. Autobusy nie byłyby tak bardzo stłoczone, jak obecnie na — już za ciastym — prostokątnym dziedzińcu przy ul. Pawiej. Jak bardzo jest ciasno — mówią liczby: dziennie przez krakowski dworzec PKS przejeżdża się około 500 wozów. (Eo)

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa

Otoczenie piękne, średnio-wieczne bożnice przy ul. Szekspira, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne Krakowa — posiadające oddział „Dzieł i kultury Żydów w Polsce” — jest poważnie zagrożone przez Centralne Warsztaty Elektromechaniczne. Kłopoty z tymi warsztatami, które przy murach obronnych dzielnic Kazimierza mają też zakłady swój skład metali. Huk i hałas dochodzący z placu tego składowiska przeszkadza nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także turystom zwiedzającym muzeum. Kiedy więc odpowiednie czynniki usuną ze środowiska wspomniane, uciążliwe dla otoczenia zakłady. Zwolniony w ten sposób teren można by zaadaptować na zielone otaczające muzeum.

Na naszym zdjęciu: składnia wisko CWEER zasilająca elektrycznym wiatrak zabytkowej bożnicy.

Fot. Z. Żegahn

W domach akademickich i budynkach UJ trwają remonty...

Studenci w najlepszej używają wakacji, a w domach akademickich już myślą o tym, że... Jesień blisko, a z nią zbliża się powrót lokatorów. Trwają remonty.

W „Zaczku” czyli II DA remontuje się kotłownia i stołówka. W 1967 roku lub 1968 stołówka ta uległa całkowitej przebudowie. Opracowana na ten remont dokumentacja przewiduje podniesienie sali stołowej o jedną kondygnację w górę i całkowite unowocześnienie zaplecza. Obecnie maluje się w tym domu niektóre pokoje studenckie i gabinet dentystyczny.

W III DA jeszcze w lipcu odwieziono stołówkę i jej zaplecze. Maluje się część pokoi studenckich. Ponieważ zarządzenia, na których straż stoi Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przewidują, że każda stołówka musi być corocznie malowana, również stołówka jednego z najmniejszych domów akademickich przy ul. Piastowskiej będzie malowana między 15 sierpnia a 17 września, gdy dom ten, który na sezon letni zamienia się w Miedzynarodowy Hotel Studencki opuszcza już goście.

Jedyny dom, do którego nie weszły jeszcze ekipy remontowe to IV DA. Dotychczas nie znaleziono wykonawcy na malowanie tego domu.

Trzecia „plaga” to kłopoty z wodą. Często jej brakuje, a najbardziej wtedy, gdy na pelniny jest basen kąpielowy. Czy basenu nie można pękać w nocy? Czy przy dużych trwających posuszach nie powinno się wysłać pod Borkowską górę bezkoczowu?

Przecież mieszkańcy Klinów są pełnoprawnymi obywatelami wielkiego Krakowa i taki luksus jak woda chyba im się należy! (Eo)

„Trzecia plaga” Krakowa

Brakuje instytucji do walki z hałasem

Jak już donosiliśmy, do Prez. RN m. Krakowa wpłynął projekt uchwały w sprawie „zwalczania hałasu, w najszerszym tego słowa